

Oceany – exodus 15

Ty wzywasz na nie znane wody
Nie pewnie więc
Swój stawiam krok w
W ukryciu Ciebie odnajduję
I wierze Ci choć wokół sztorm
Panie wzywam imię Twe
Nad bezkres fal podnoszę wzrok
Gdy burzą się
W ramionach Twych wytchnienie me
Bo Ciebie mam jestem Twój
Mój strach utonie w Twojej łasce
Bo ręka Twa prowadzi mnie
Gdy krok nie pewny strach otacza
Ty nigdy nie zawiodłeś mnie
Panie wzywam imię Twe
Nad bezkres fal podnoszę wzrok
Gdy burzą się
W ramionach Twych wytchnienie me
Bo Ciebie mam jestem Twój
Duchu święty naucz ufać Ci bez granic
I poprowadź mnie powodzie
Dokądkolwiek mnie powołasz
Zabierz dalej niż mnie dogi mogą zanieś
Będę wierzyć coraz mocniej
W obecności mego Zbawcy
Duchu święty naucz ufać Ci bez granic
I poprowadź mnie powodzie
Dokądkolwiek mnie powołasz
Zabierz dalej niż mnie dogi mogą zanieś
Będę wierzyć coraz mocniej
W obecności mego Zbawcy



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych

